Po konfiskacie nakład drugi

Cena numeru 20 gr. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 13. — Kraków — Nowy Sącz — Przemyśl — Poznań, dnia 23 września 1933. — Rok I.

ECHO MIAST

Tygodnik ponadpartyjny, poświęcony sprawom polskiego mieszczaństwa. Wychodzi w sobotę.

Prenumerata:	REDAKCJA i ADMINISTRACJA:	Ogłoszenia:
Miesięczna 80 gr. kwartalna 2'50 złote, półroczna 5 złotych, roczna 10 złotych.	Kraków, ul. Szpitalna L. 18, I. p. Konto P. K. O. 400.757.	Cała str. 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 str., 50 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 12'50, Drobne ogłosz. za wyraz 15 groszy.

Godło: *Bez polskich miast nie będzie Polski!*

„Echo Miast", jako organ gospodarczy, polski, powinien znaleźć się w każdym domu chrześcijańskim!

Co to jest Chrześcijański Front Gospodarczy?

(Celem zaznajomienia naszych Czytelników z działalnością Ch. F. G. drukujemy poniższy artykuł, będący przerobieniem z niewielkiemi zmianami — odezwy, jaką zarząd Towarzystwa ogłosił na wiosnę br. Redakcja.)

Przed 3 laty utworzył się w Krakowie Chrześcijański Front Gospodarczy, którego celem jest krzewienie wśród członków poczucia solidarności w obronie interesów gospodarczych kraju; przyzwyczajanie członków do samopomocy, szerzenie oświaty narodowej, społecznej i zawodowej szczególnie w dziedzinie gospodarczej, wreszcie zbliżenie chrześcijańskiego konsumenta do takiegoż kupca, rękodzielnika i przemysłowca.

Spełniając postanowienia statutu, zarząd Ch. F. G. wytęża usiłowania w tym kierunku, by podtrzymać firmy chrześcijańskie, zagrożone w swojem istnieniu wskutek przesilenia ekonomicznego, braku poparcia i nieuczciwej konkurencji.

W tym celu wydał II. Przewodnik po Krakowie ze skorowidzem firm chrześcijańskich, Informator handlowy, plan Krakowa i inne. Urządził kilkadziesiąt zebrań z odpowiedniemi referatami, uświadamiającemi o groźnem położeniu naszych placówek gospodarczych, oraz wzywającemi do stałego i skutecznego ich popierania. W tej samej sprawie wydał około 30.000 ulotek. Zorganizował nadto kilka Kół miejscowych w Krakowie i na prowincji, a w Krakowie komitety dzielnicowe; utworzył Biuro informacyjne, zbierające dane o polsko-chrześcijańskich wytwórniach, hurtowniach, sklepach itp., oraz o zagrożonych lub wolnych placówkach, założył bibljotekę, obejmującą dzieła i broszury treści gospodarczej, wystarał się u wielu firm o opust 15-20% w cenie towarów dla członków Tow., a od 1 lipca br. przystąpił do wydania tygodnika „Echo Miast".

Ch. F. G. nie głosi haseł nienawiści do innej narodowości czy wyznania, bo wie, że nienawiść nic trwałego zbudować nie zdoła. Natomiast kieruje się miłością i życzliwością do swoich rodaków, tudzież pojętym dobrze patrjotyzmem gospodarczym.

Ch. F. G. dąży do wzmocnienia chrześcijańskiego organizmu gospodarczego przez podniesienie stanu mieszczańskiego, wydobycia z niego tkwiących tam wartości twórczych, oraz przez odpowiednie wychowanie polsko-chrześcijańskiego społeczeństwa do zbiorowej solidarności w dziedzinie gospodarczej.

Ch F. G. wyłącza ze swojej działalności wszelką politykę, a w swoich szeregach skupia ludzi o różnych przekonaniach społecznych i politycznych.

Ch. F. G. krzewi zasadę kierowania się w stosunkach gospodarczych względami moralnemi zgodnie z encyklikami Papieży, oraz pismami naszych ekonomistów i filozofów (np. Hoene — Wrońskiego).

Ch. F. G. szerzy wśród społeczeństwa zrozumienie dla spraw gospodarczych i konieczności spolszczenia naszych miast, a przez skierowanie młodzieży do handlu, przemysłu i rękodzieła dąży do zmniejszenia bezrobocia i zatrzymania w kraju tych pracowników, którzy celem zdobycia pracy byliby zmuszeni emigrować zagranicę.

Ch. F. G. wytęża usilne starania, by wydobyć z polsko-chrześcijańskiego społeczeństwa jak największą sumę energji twórczej, skierowanej do wyzwolenia się z niewoli gospodarczej i osiągnięcia dobrobytu, podniesienia stopy życiowej wzbogacenia się, przyczem bogactwo uważa nie za cel, ale jedynie za środek do urzeczywistnienia innych celów natury idealnej, a mianowicie rozszerzenie i pogłębienie kultury tudzież moralności społecznej.

Pożyczka wewnętrzna.

Rozporządzenie Pana Prezydenta w sprawie wewnętrznej pożyczki ogłoszono w Dzienniku ustaw z dnia, 7 września b. r. Brzmi ono następująco:

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 25 marca 1933 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 249) postanawiam co następuje:

Art. 1. Upoważnia się Ministra Skarbu do wypuszczenia 6 proc. pożyczki wewnętrznej w nominalnej wysokości 120.000.000 złotych w złocie w obligacjach imiennych.

Art. 2. Cena sprzedażna obligacyj 6 proc. pożyczki wewnętrznej nie może być niższa, niż zł. 90 za 100.

Art. 3. 6 proc. pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po upływie lat 10 od daty jej wypuszczenia. Minister Skarbu może zarządzić przedterminowy całkowity lub częściowy wykup pożyczki po upływie lat 3 od daty jej wypuszczenia.

Art. 4. Odsetki od obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej płatne będą w stosunku 6 od sta rocznie zdołu w dniu 2 stycznia i lipca każdego roku za zwrotem kuponów.

Art. 5. Kapitał i odsetki 6 proc. pożyczki wewnętrznej zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

Art. 6. Wypłata kapitału oraz odsetek nastąpi w złotych według równowartości złotego w złocie ustalonej na zasadzie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 255).

Wypłata kapitału i odsetek odbywać się będzie bez żadnych ograniczeń i potrąceń w instytucjach wskazanych przez Ministra Skarbu.

Art. 7. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej przez wszystkie kasy urzędów skarbowych na spłatę należności z tytułu podatku od spadków i darowizn.

Art. 8. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

Art. 9. Obligacje i kupony 6 proc. pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

Art. 10. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane do lokowania kapitałów osób pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych kościelnych, korporacyj publicznych, kaucyj cywilnych i wojskowych oraz depozytów.

Art. 11. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej, nie przedstawione do zapłaty w przeciągu lat 30 od dnia ich płatności, ulegają przedawnieniu. Nie przedstawione do zapłaty kupony od 6 proc. pożyczki wewnętrznej ulegają przedawnieniu z upływem lat 5-ciu od dnia ich płatności.

Art. 12. Upoważnia się Ministra Skarbu do pokrywania kosztów, związanych z emisją 6 proc. pożyczki wewnętrznej, z wpływów uzyskanych ze sprzedaży tej pożyczki.

Art. 13. Wszystkie inne warunki 6 proc. pożyczki wewnętrznej, a w szczególności: termin otwarcia subskrypcji, cenę sprzedażną, sposób i warunki dokonywania wpłat należności za obligacje oraz termin wydania obligacji subskrybentom, termin dopuszczenia obligacyj na giełdę, określenie warunków cesji i tranzakcji obligacjami — ustala Minister Skarbu.

Art. 14. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 15. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nadto podajemy słowo premjera Jędrzejowicza o pożyczce wewnętrznej, nazywanej również narodową.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej jest realizacją jednego z tych środków zasilenia finansów publicznych, których zastosowanie przewidywane

Kwestja żydowska w Polsce.

Dokończenie

Pokonać żydów gospodarczo możemy łatwo, łatwiej niż nam się to nawet zdaje. Żydzi wiedzą o tem, stąd ich lęk i obawa, ustępliwość i tuszowanie, maskowanie bogactw i wystawnego życia. Żydzi dokładnie wiedzą, czego im potrzeba do zwycięstwa; dążą do tego konsekwentnie ciężką pracą na grosz, pochłanianiem wiedzy gojów i przodowaniem im na czołowych stanowiskach; chcą nam zastąpić dawny stan szlachecki ich stanem posiadania majątków i rozumów, by mieć nas za poddanych, odrabiających dla nich pańszczyznę po wieczne czasy.

W pochodzie swoim naprzód płacą nieraz drogo: cnotą córek, walką zbiorowego kapitału, wszelką możliwą i wyrafinowaną kombinacją, poświęcają nierzadko całą masę pomniejszych pionków swej rasy na stracenie, byle osiągnięte cele pokrywały straty.

Lecz jeszcze w swym pochodzie zwycięskim nie spotkali sił głównych swego przeciwnika.

Ta chwila się zbliża!

Po co pogromy, mordy i inne krwawe porachunki, przeciwne naszej naturze i religji chrześcijańskiej, które jedynie umacniają żyda w jego hardej nieustępliwości?

Żyda należy zwalczać bronią żydowską: „Ząb za ząb". Żyd nie kupuje w chrześcijańskich sklepach nie kupujmy w żydowskich. Żyd bojkotuje rzemieślnika chrześcijanina, niech chrześcijanin bojkotuje rzemieślnika żyda. Żydówka nie idzie na służbę do chrześcijanina, niech chrześcijanka nie przyjmuje służby u żyda. „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie" „Jak ty mnie, tak ja tobie z nawiązką". Gdy tak postępować będziemy, gdy społeczeństwo nasze uświadomimy gospodarczo, to w ten sposób najłatwiej i najprędzej zwalczymy żydów.

Żydzi przebywają w Polsce od sześciu wieków mimo to nie zasymilowali się z nami, lecz pozostali odrębnym narodem. Jeżeli więc czują i na każdym kroku zaznaczają swą odrębność narodową,

już było dawniej. Dzięki celowo przeprowadzonym oszczędnościom, stopniowemu upłynnieniu rezerw skarbowych i przystosowaniu się do zmieniających się warunków, przetrwaliśmy lata kryzysu bez naruszenia podstaw gospodarki publicznej i waluty. Dziś finanse nasze wykazują odporność, wysuwającą nasz kraj do czołowej grupy tych nielicznych państw, które zachowały wolny obrót pieniężny z zagranicą i które honorowały skrupulatnie swoje zobowiązania pieniężne. Wyłożenie do subskrypcji Pożyczki Narodowej przypada na moment powrotu zaufania do kredytu. Dokonane ostatnio zagranicą przez Polskę operacje kredytowe na cele inwestycyjne oraz liczne oferty na takież kredyty za gwarancją Skarbu Państwa — upoważniają do przypuszczania, że na tym odcinku przekroczyliśmy już martwy punkt. Oczywiście, gdy chodzi o pożyczki na potrzeby bieżące, w pierwszym rzędzie musimy się oprzeć na własnych siłach. Państwo, które wypełniało punktualnie i bez zastrzeżeń swoje zobowiązania i nadal z całą ścisłością je wypełnia, ma prawo odwołać się do kredytu u swych obywateli. Wytrwaliśmy zwycięsko wśród wstrząsów, które zwichnęły organizacje finansowe wielu krajów, zdawałoby się silniejszych gospodarczo niż nasz. Dziś, gdy najniebezpieczniejsze momenty już są poza nami, musimy również własnemi siłami opanować pozostałe jeszcze trudności. Musimy mieć wiarę we własne siły, a WALKĘ O UTRZYMANIE NIEZAWISŁOŚCI GOSPODARCZEJ DOPROWADZIMY DO ZUPEŁNEGO ZWYCIĘSTWA.

Do Kupiectwa Polskiego - Województwa Krakowskiego

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej dla ratowania równowagi budżetowej, a temsamem i stałości waluty rozpisał Pożyczkę Narodową.

Rada Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 15-go września, 1933 stając do apelu, powzięła jednomyślną uchwałę gorącego poparcia i propagandy wielkiego dzieła subskrypcji Pożyczki Narodowej w handlu polskim, zrzeszonym pod egidą Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie i jej Oddziałach, aby subskrypcja dała jak najlepsze wyniki.

Akt subskrypcji w ramach norm ustalonych przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego jest obowiązkiem każdego kupca obywatela. Polskie kupiectwo, które w przeszłości dało tak wiele dowodów zrozumienia interesów państwowych i dziś winno zadokumentować swe oddanie dla idei własnego państwa. Rada Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie wzywa zatem całe polskie kupiectwo do spełnienia obowiązku obywatelskiego w dziele Pożyczki Narodowej.

Normy subskrypcji dla kupiectwa Polskiego zostały przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie ustalone w sposób następujący:

I	Kategorja handlowa świadectwa przemysłowego	4.000 zł.
II	Kategorja handlowa w Warszawie	
	i I-ej klasie miejscowości . .	800 „
	w II i III klasie miejscowości .	500 „
	w IV „ „ .	300 „
III	Kategorja handlowa w Warszawie	
	i I-ej klasie miejscowości .	150 „
	w II i III „ „ . .	100 „
	w IV „ „ . .	50 „
IV	w miarę możności . . .	50 „
	dla pośredników handlowych (pośredniczy handlowi nie utrzymujący biur i wykupujący patenty według części II. lit. D. taryfy)	
	w Warszawie i miejscowościach I-szej klasy	300 „
	w miejscowościach II klasy . .	200 „
	„ III i IV klasy . .	50 „

Normy te nie mogą jednak stanowić mniej, niż 5% rocznego podatku przedsiębiorstw, wymierzonego na r. 1932.

Niech każdy z nas spełni swój obowiązek obywatelski, by patrjotyczna tradycja kupiectwa polskiego była dochowana.

Rada Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie

Wasze zdolności skierujcie na własne tory zbawienia waszego ludu; waszą pracą i mozołem wyprowadźcie lud Izraela do jakiejkolwiek ziemi obiecanej. Macie złoto, możecie zakupić sobie tereny pod własne państwo, nasz robotnik pomoże wam, o ile mu zapłacicie.

Jeżeli jest intencją waszą, szlachetni żydzi, asymilować się z wami, to pracujcie nad tem wśród waszego ludu, a nie pchajcie się na czoło nasze, bo każdy z nas zrozumie, że jesteście awangardą zachłannej polityki światowego żydostwa.

My zaś, Polacy, bez względu na przekonania polityczne, pamiętajmy przedewszystkiem o tem, że jesteśmy Polakami, mamy prawo głosu stanowienia o sobie, więc nie ścierpimy doradców mniejszości która narodowościowo i rasowo do nas nie należy chociażby na początek rozwiązywała nam najzawikłańsze zagadnienia, tem bowiem odsadzą nas od steru naszej łodzi i jako dowódcy nasi i naszej łodzi popłyną do własnego portu, gdzie będziemy nasze towary przenosić na naszych grzbietach do ich śpichlerzy.

— — — — — — — — — — — —

Kwestja żydowska w Polsce to ich i nasza sprawa wewnętrzna, do której nikt, ani żydostwo obcych krajów nie ma prawa się mieszać, ponieważ my Polacy przyjęliśmy żydów do Polski wbrew opinji i woli ówczesnego świata i dziś ponosimy skutki naszego litościwego, miękkiego słowiańskiego serca.

W. T.

Koniec.

Dożynki w Spale

W dniu 3 września b. r. zjechały się delegacje rolników z całej Polski w liczbie około 20.000 ludzi na dożynki do Spały, do pierwszego Gospodarza Polski, Pana Prezydenta.

O godz. 9.15 Ks. Biskup Kubina odprawił Mszę św. podczas której chóry odśpiewały szereg pieśni kościelnych.

Po poświęceniu wieńców wygłosił Ks. Biskup kazanie o znaczeniu święta dożynek, a zakończył je uwagami o gospodarstwie własnem i Polski.

Cała uroczystość odbyła się na stadjonie spalskim, na którym delegacje poszczególnych ziem ustawiły się przy swoich bramach.

Pan Prezydent przyjmował życzenia poszczególnych delegacyj na ganku pałacyku myśliwskiego. Delegacje z wieńcami wystąpiły w strojach narodowych.

Szczególnie nastrojowym momentem było złożenie ogólnopolskiego wieńca przez dwunastu delegatów i wręczenie Panu Prezydentowi bochenka chleba przez starostę uroczyście ze słowami: **„Oto macie bochen chleba, bo tego najwięcej trzeba, krajcie nie dużo, nie mało, żeby dla wszystkich stało".**

Po uroczystości podejmował Pan Prezydent gości obiadem na polanie obok pałacu.

Na zakończenie odbyły się popisy zespołów artystycznych wszystkich ziem — pieśni ludowe, śpiewy chóralne i kapele z tańcami i przyśpiewkami regjonalnemi i podziękowanie gospodarzowi za gościnność.

Korespondencje.

BRONOWICE MAŁE.

W Bronowicach małych, obecnie okolicy końcowych realności ulicy Juljusza Lea, mieszkają sa mi Polacy. Dobrze nam tak było i nie pożądaliśmy żadnych przybyszów, obcych nam wyznaniem, i narodowością, — ani czekaliśmy na ich usługi. — Byłoby tak dalej, gdyby nie dziwna chciwość zamożnego naszego obywatela.

Ten to obywatel, mistrz murarski, właściciel piętrowej kamienicy, ojciec nielicznej rodziny, którego żona dodatkowo zarabia w państwowej fabryce tytoniu, nie był zadowolony z tego stanu.

Mając lokal sklepowy w swojej kamienicy, wydzierżawił go najpierw Polakowi, który z powodu zazdrości samego gospodarza niedługo tu się utrzymał.

Wykurzywszy tego lokatora, prowadził sklep na własną rękę. Ludzie nasi chciwych nie lubią i z tego powodu sklep jego omijali. —

Ostatecznie doszło do tego, że ten Grabowski wydzierżawił sklep żydowi. — Niewątpliwie kiedyś dzieci Grabowskiego wstydzić się będą tego czynu ojcowskiego, ale dzisiaj nikt nie zaprzeczy, że jest on żydowskim przyjacielem i dla zysku uniemożliwia utrzymanie się polskiego sklepikarza w naszej okolicy. —

W przyległej ulicy Rydla znowu mimo, że pod Nr. 6 jest skład węgla Polaka Klea, pod Nr. 8 otworzył drugi skład węgla żyd.—

Teraz zobaczymy, kto z nas jest tym prawdziwym gojem, kupującym u żydów, gdyż szanujący się i uświadomieni Polacy u tych żydów kupować chyba nie będą. Bronowiczanin.

GŁOS Z BRZEŻAN.

Skoro po wojnie światowej zaczęła się szerzyć drożyzna — szczególnie w artykułach pierwszej potrzeby, zaczęto szukać kozła ofiarnego. Znaleziono go w rolnictwie — pomawiając producentów o nadmierne zyski i gromadzenie skarbów, gdy jednak poznano, że nie tu należy szukać przyczyny tego nieznośnego stanu — mylnie znowu zaczęto się jej dopatrywać w pośrednictwie handlowem. Zwrócono się więc z całym impetem przeciw kupiectwu.

Powstało hasło: „precz z pośrednictwem — precz z kupcami!" W ich miejsce zbawieniem przed drożyzną miały być kooperatywy, popierane silnie przez Rząd.

Powstały więc różnego rodzaju spółdzielnie, jak grzyby po deszczu. W Brzeżanach powstały konsumy: nauczycieli, urzędników skarbowych, sądowych, magistrackich, spółdzielnia jajczarska, składnica Kółek Rolniczych, Ziemian i t. d.

Wszystkie te spółdzielnie nie spełniły pokładanych w nich nadziei, wszystkie w bardzo krótkim czasie znikły — ostatni mohikanin, Składnica Kółek Rolniczych, została zwinięta niedawno, pomimo usiłowań wpływowych osób odratowania tej placówki.

Ruskie placówki spółdzielcze będące zarazem ważnym instrumentem politycznym dla narodu ruskiego, również zaczynają b. marnie się przedstawiać, szczególnie od czasu, gdy pomoc z zewnątrz ustała.

Nikomu jednak nie przyszło na myśl, że tworzenie szeregu dzielnych polskich jednostek kupieckich może mieć o wiele większe znaczenie dla podniesienia życia gospodarczego państwa polskiego.

Brak polskiego kupiectwa i średniego przemysłu przekreślił istnienie średniego stanu polskiego w miastach naszego państwa. Polacy okazywali oddawna zupełny brak zrozumienia tej ważnej gałęzi w rezultacie czego lukę tę wypełniło kupiectwo żydowskie, które w zupełności opanowało wszystkie miasta polskie (oprócz poznańskiego narazie?!) stając się coraz większą potęgą, z którą dziś rząd polski musi się liczyć, tembardziej, że we wojnie gospodarczej, jaka się rozpętała na całym świecie, oni trzymają dziś decyzję w swojem ręku.

Jak się przedstawia handel w naszem mieście?

Cały wyrąb i wywóz drzewa opałowego i materjałowego dzięki protekcji zarządu dóbr Potockiego, cały wywóz zboża jest w zupełności w rękach żydowskich. Żydzi wyparli zupełnie w tych działach b. nieliczne zresztą jednostki katolickie.

Wywóz bydła rogatego jest w zupełności w rękach żydowskich. To samo jest w handu żelazem, obuwiem, skórą, konfekcją męską i maszynami. Żydzi wypełniają w 100% te dziedziny.

Nawet wywóz świec, którym ze względów religijnych trudnić się żydom nie wolno, przechodzi w ręce żydowskie — przez pośrednie finansowanie tego eksportu.

Przed 300 laty w rynku brzeżańskim były tylko 4 domy w rękach żydowskich, dziś ten stosunek jest odwrotny — a właściwie jeszcze gorszy, bo tylko 3 domy są w rękach polskich, a na bocznych ulicach w przerażający sposób topnieje własność polska, każdy dom sprzedany przechodzi tylko w ręce żydowskie, każda kamienica nowa z pewnością żydowska.

Świętem w Brzeżanach mimo, że większość ludności, to Polacy — jest sobota; w niedzielę kwitnie w najlepsze handel żydowski, bo do sklepu bocznemi drzwiami zawsze można się dostać.

Musimy się zapytać co dalej?!

Jak już za 5 lat będziemy wyglądali — niby w polskich Brzeżanach?

A jak wyglądają sklepy i rzemiosła w mieście? Jeszcze przed kilku dziesiątkami lat mieliśmy cały szereg b. poważnych kupców, zajmujących poważne stanowiska w mieście.

Dziś wszystko to znikło, bo sami Polacy w bezmyślny głupi wprost sposób, urągujący zdrowemu rozsądkowi, stawali się samobójcami na tem polu.

Wystarczy przykład odebrania 3 hurtowni soli z rąk katolickich a oddanie ich przez Zw. Strzelecki w ręce żydowskie, którzy w bezceremonialny sposób sklepy monopolu państwowego w szabas trzymają zamknięte. I nie znalazł się nikt, a ni jedna osoba z konpetentnych czynników, by napiętnować tego rodzaju antynarodowe machinacje:

Nie można się więc dziwić, że żydzi czują się coraz więcej panami na tej ziemi, my zaś coraz pokorniejsi musimy się stawać, bo się od nich uzależniamy.

Ulegając im w dziedzinie gospodarczej, niedługo ulegać im będziemy w dziedzinie politycznej.

Musimy wytężyć wszystkie siły, by bronić tego, co zostało, od zalewu żydowskiego musimy stworzyć prawdziwy front chrześcijański bo zginiemy.

Zupełnie bowiem anormalną jest rzeczą, by w państwie polskim 80% majątku narodowego należało do żydów, a 20% zaledwie do innych obywateli:

Nie możemy obojętnie patrzeć na to, jak obcy się bogacą, a kupiec Polak coraz biedniejszy, rzemieślnik coraz nędzniejszy, rolnik coraz głodniejszy.

Dlatego też z wielką radością witamy inicjatywę „Frontu Gospodarczego".

Daj, Boże, zwycięstwo!

Projekt jednolitej ordynacji podatkowej.

Władze skarbowe opracowują projekt nowej jednolitej dla całego państwa ordynacji podatkowej.

Nowa ordynacja podatkowa zmierza do uproszczenia całego mechanizmu podatkowego i do odciążenia urzędów i urzędników.

Nowa ordynacja podatkowa przewiduje m. i. możliwość wyłączenia urzędników od czynności przy wymiarze podatków, jeżeli w wyniku sprawy są osobiście zainteresowani, wprowadza dalej możliwość utworzenia komisyj odwoławczych, w których zasiadać będą tylko przedstawiciele płatników, mianowani przez ministra skarbu lub powołani przez tegoż ministra z pośród kandydatów przedstawionych przez organizację samorządu gospodarczego i samorządu wolnych zawodów. W dziedzinie postanowień karnych przewiduje nowa ordynacja podatkowa nieznaną u nas dotychczas instytucję t. zw. „kolegjum karno-odwoławcze", które składać się będzie z sędziego zawodowego, referendarskiego urzędnika skarbowego i przedstawiciela płatników.

Nowa ordynacja podatkowa obowiązywać ma od 1 stycznia 1934 r., a przepisy jej mają być stosowane do następujących podatków: gruntowego od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energji elektrycznej, obrotowego, dochodowego i nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych.

O zmniejszenie podatku przemysłowego

W niektórych Komisjach Szacunkowych i Odwoławczych rzemiosło nie jest należycie reprezentowane, wskutek czego niema odpowiednich rzeczników w sprawach, związanych z wymiarem podatku przemysłowego.

W ubiegłym roku zastosowane zryczałtowanie podatku przemysłowego ze względu na zmienione warunki staje się dla rzemieślników niezmiernie uciążliwe.

Podatek zryczałtowany oparto na obrotach z lat najlepszej konjunktury, t. j. 1928, 1929 i 1930 r. W dzisiejszych zaś warunkach warsztaty rzemieślnicze prócz znacznej zniżki cen mają istotnie zmniejszony obrót conajmniej o 30 do 40%. W tym samym stosunku i zryczałtowany podatek powinien być zmniejszony.

Wniesione odwołania nie są załatwione, a Urzędy skarbowe egzekwują podatki, zajmując rzemieślnikom narzędzia pracy, materjał i przedmioty niezbędne do wykonania zawodu, jak maszyny do szycia, ślusarskie wiertaki, fryzjerskie lustra i t. p.

Rzemieślnicy więc, jako płatnicy, słusznie przez swoje Izby domagają się odpowiednich reprezentacyj w komisjach szacunkowych i odwoławczych, któreby były gwarancją należytego wymiaru podatku obrotowego dużej rzeszy rzemieślniczej.

(Joi-és)

Bogactwa i skarby należą do tych, co mają pojętną głowę i zdrowe ręce.

Zwiedzając porty morskie i rzeczne, fabryki, magazyny, targi, hale targowe, muzea techniczne i przemysłowe, stanowiące istotę i treść życia narodów w zachodniej Europie, widzi się, olbrzym rozwój przemysłu i handlu — niezmordowane gromadzenie zasobów i skarbów dobytych wytrwałością, pracą, oszczędnością, przedsiębiorczością, które jak fala uderzają o człowieka wobec wiru życia, bijącego wokoło.

Ludzie zagraniczni podobni nam kulturą, charakterem i duszą różnią się jednak, gdyż są podobni do roju pracowitych pszczół, gdy nas — za niefrasobliwych można uważać motyli.

Stefan Górka w książce swojej „Droga do, majątku" powiada, że potęga Anglików, Francuzów, Niemców, Duńczyków nie tyle leży w ich położeniu geograficznem, we formach i urządzeniach państwowych, ile w ogromie niezmordowanych wysiłków, w zdolności czynu, w tej żądzy dobrobytu, która ogarnia każdego tam człowieka.

Dla wyzwolenia z nędzy wystarcza pracowitość, zapobiegliwość, wytrwałość, trzeźwość wraz z przedsiębiorczością, wspartą wiedzą, jak najdalej posuniętą, fachową.

Walka o byt rozbudza w nas te prawdy, lecz tylko w stopniu najkonieczniejszym, nie jest jednak ogólnym wysiłkiem woli i dążenia; nie jest stałym impulsem, zagrzewającym do wzmożonego czynu, któreby zmienił ogólne położenie, wzmógł dobrobyt narodu.

Złudzenie, łechcące naszą próżność utożsamiamy często z działaniem, z czynem, by nieprzyjemną, niewygodną chwilę wytężającego wysiłku odsunąć; a nieszczęsne „jakoś to będzie" nieokiełzaną wyobraźnią wynajduje, co może, by spełnienie zamiarów, wymagające natężenia woli i wprowadzenia w czyn na najdalszy przesunąć plan.

Od „jutra" wszystkiego żądamy, czekamy na nie, lecz w bieżącej chwili mało na to jutro pracujemy; nic też dziwnego, że doznajemy zawodów i przykrości od „jutra" — przygotowując sobie i następcom cięższą niedolę, a nie daj, Boże, — niewolę.

Niedbalstwo nas zjada, a my takie ładne mamy powiedzonka na pokrycie tej wady, określając je w nieprzestrzeganiu interesów — „bezinteresownością;... w nieprzestrzeganiu zasad jako „tolerancję"; ... w niezwalczaniu złego — jako „ludzkość" ... w nieprzestrzeganiu porządku, czystości — jako „oryginalność";... w zaniedbaniu czy niedbalstwie o własną korzyść, własne dobro jako „wspaniałomyślność"; a „niechcieja"; zaniedbanie wsród działania czy wśród walki — jako „rozwagę". Nie robimy tego dziś, co do jutra odłożyć możemy, „mając zawsze czas", gdyż robota „to nie zając; a co nagle... to po djabie".

Marnotrawstwo sił własnych i cudzych, marnotrawstwo zdolności, czasu — jest u nas olbrzymie; brak woli i działającej energji wypacza charaktery przy zdrożnej literaturze pism i książek.

Bierność i pragnienie oddalenia od siebie wszelkich trosk i wysiłków ponad konieczność czynu, wypływające z lenistwa, z bezmyślności naszej — zabija i niszczy nietylko jednostki, lecz cały ogół; zżarła warstwę szlachecką: złamała stan średni, wyniszczyła lud; zabiła rzemiosło, przemysł, handel, oddając w ręce obce a wrogie.

Mało znaną jest u nas prawda, przez Anglików wysoko sławiona i ceniona w ich działaniu codziennem, że należy siać słowo — by zbierać czyn; siać czyn — by zbierać przyzwyczajenie; siać przyzwyczajenie — by zbierać charakter; siać charakter by zbierać „szczesną dolę".

Obce nam jest wyrażenie Roche foucaulda: „niema nic niemożebnego — są drogi do wszystkiego wiodące... gdybyśmy mieli dosyć woli, — znaleźlibyśmy zawsze dosyć środków.

Rozbujała wyobraźnia i zbyt wielka uczciwość nasza przeszkadzają nam nieraz w działaniu. Początek owiewa gorący powiew entuzjazmu, w dalszem działaniu niedbalstwo i nieład wypaczą czyny odwagę i śmiałość osłabią, a w położeniach, gdy z całym wysiłkiem woli iść trzeba przez dłuższą metę, borykać się z trudnościami — słabniemy dla braku charakteru wyrobionego..„ dla braku woli; skargom żalom lub rozpaczy się oddając; gdy w działaniu należało celowo wydobyć z siebie moc woli — ducha tężyznę.

Usiłowania czynów zbiorowych są niszczone niezgodą, kłótnią, zawiścią, niesfornością a często i nienawiścią przez brak zmysłu krytycznego, opartego na fałszywych tezach za pośrednictwem pism, dla bałamucenia opinji publicznej podawanych, na czem dzisiaj w większej części wychowanie publiczne, społeczeństwo się opiera, wychowuje się je na masońskich hasłach równości, wolności, braterstwa. Zniekształcone te pojęcia dla własnych a nam wrogich celów „liberalizmem" ku ogłupieniu ludów azyjskich mianując, międzynarodowe mocarstwo anonimowe, ująwszy prasę codzienną w swoje ręce, w rozmaitych formach i tematach podaje, by jeszcze więcej osłabić i obezwładnić.

Gdy u narodów, prawdziwie wysoko kulturą stojących silnych duchowo, mających i znających poczucie odpowiedzialności nietylko za własne losy, lecz i całego społeczeństwa, punkt ambicji i honoru młodego człowieka polega na zdobyciu niezależności w życiu, odznaczenia się w działaniu, w uzyskiwaniu wpływów, znaczenia i majątku — to młodzież nasza woli tracić czas i zdolności na bezpłodnych błyskotliwych pozorach kulturalnego życia a koniecznością zmuszona do zawodów i powołań zwłaszcza tych, które wymagają wytrwałości, energji, pomysłowości, samodzielności, odpowiedzialności i ciągłości wysiłku — niechętnie się garnie, okazuje braki zalet potrzebnych; a nie dbając o własne dobro i interes — nie dba o cudze;... nie mając zaufania do siebie — zawodzi zaufanie innych. Pozostaliśmy w tyle za innymi, uwalniając się od samodzielnego działania i myślenia.

I tu widzimy ujemne skutki wychowania, prowadzonego celowo przez wrogą nam rasę od lat szeregu, która dzisiaj głosi, że jej do zawdzięczenia mamy, iż handel, przemysł, rękodzieło nie zaginęło lecz trwa; nie wspominają jednak o tem, że już w 1904 r. na kongresie bazylejskim szczegółowe wyznawcom swoim dali wskazówki i dyrektywy, jak pokierować wychowaniem gojów, żeby wobec każdej sprawy bezradnie opuszczali ręce w bezczynności; — by swoboda działania startą była z samowolną czy też swawolą inną, wyczerpując siły; by źródło wstrząśnień moralnych, niepowodzeń, rozczarowań — nie wysychało w energicznych zabiegach przeciwdziałania, by po owładnięciu opinją publiczną doprowadzono do dyzorjentacji społeczeństwo przez głoszenie ze wszystkich stron tak sprzecznych prawb, doktryn i wniosków, ubranych w szaty ponętne, dopóki goje nie zbłądzą w tym labiryncie i nie zrozumieją, że są bezsilni; dopóki nie oprą działów handlu, przemysłu i rękodzieła na przedstawionej fałszywie im tezie, że „kredyt — to także pieniądz", który w ich rękach lichwiarskich zrujnuje najsolidniejsze nawet przedsiębiorstwa gojów, by do gotowego objektu łatwo wstąpić mogli, wytwarzając opinję, że Polak nie ma zdolności, nie umie prowadzić, tem łatwiej zagarnąć wszystko w swoje ręce, na dalsze nasze losy zgubny wpływ swój wywierając.

Dla wad naszych daliśmy się ujarzmić ekonomicznie, tkwią one w nas jeszcze i utrudniają zbiorowe działanie w wyzwoleniu, w odrodzeniu placówek wytwórczości naszej po uzyskaniu niepodległości politycznej; lecz jak tę — niezłomną odzyskaliśmy wolę wśród sprzyjających warunków, — tak i z ekonomicznej wyjdziemy niewoli przy staraniach, zabiegach i czynach, wolę i siły nasze skierowawszy w cel jeden — gdyż przemianom ulega nietylko człowiek lecz i społeczeństwa. Z niefrasobliwych, fantazyjnych lat dziecięcych wejść nam w męski okres działania, by śtarość nie zastała nas nędzarzami w okowach niedoli i niewoli!

Dawniejszy niezaradny, ołumaniony, ociężały chłop wykazuje obecnie większą gospodarność i ruchliwość przedsiębiorczą, ma żądzę powiększania warsztatu pracy swojej, — odczuwa głód ziemi; dawniejszy mieszczanin odczuwa grożące niebezpieczeństwo, zdobywa się niemrawo na inicjatywę samoobrony, łącząc się w spółki, w stowarzyszenia w obronie zachłanność żydowskiej, dawny szlachcic polski, żyjący nad stan, pragnący mieć przywileje bez zasługi, — tytuły bez obowiązku..., gdy ziemia z pod nóg mu się usunęła i usuwa, — przynaglony koniecznością wydobywa ze siebie energję i wolę i okazuje nieznaną dawniej przedsiębiorczość, inicjatywę — trwalsze dążenie w obranym kierunku. Przy wzmożonej woli i stałych chęciach wyzbywamy się wad i stajemy by po politycznej niepodległości ekonomiczną odzyskać niezależność, by zwyciężyć — zapewniwszy przyszłość dzieciom. Z dziedziny wybujałej wyobraźni i przesadnej delikatności uczucia przechodzimy do żelaznej energii woli i czynu, skąd jeden krok do dobrobytu, który nie leży w bezwładnym spoczynku leniuchów, lecz w skutecznem czynnem działaniu.

Trudnościami — zrażać się nie wolno!

Musimy wydobyć z siebie samych i z narodu wszystkie siły, które są nam konieczne, gdy chcemy istnieć i być; zasoby nasze materjalne musimy odzyskać zpowrotem.

Wszystkie warstwy, — chłopi, robotnicy, rzemieślnicy, mieszczanie, szlachta muszą zapalić się wielkiem umiłowaniem osiągnięcia dobrobytu, za którym idzie potęga i znaczenie narodu.

Dwadzieścia trzy miljony narodu, to siła wielka, to 46.000.000 rąk pracy — 23.000.000 mózgów myślących, która to siła celowo, praktycznie i zgodnie działająca, dążąca zwarto do wytkniętego celu — potrafi zgromadzić, zdobyć, utrzymać to — co było wydartem a nie zostało zniszczonem. Wytrwałości tylko, silnej woli, zimnego rozumu i energji w czynach trzeba a nie chwilowych zapałów; — nie trzeba dać się odwieść z raz obranej drogi; — nie trzeba dawać posłuchu fałszywym doradcom, pismom na usługach wrogów stojącym, gdyż przy niezgodzie dwóch — trzeci korzysta; mocniejszy słabszemu z rąk wydzierać będzie dobytek.

Przebudzić musi się cały naród — inaczej czeka nas zagłada.

Precz więc z nędzą — matką upośledzenia i niewoli, która zmusza do kradzieży, czego wyżebrać nie można; która pcha do rabunku i morderstwa; — upadla człowieka;... **Skarby i bogactwa należą do tych, co mają pojętną głowę i zdrowe ręce.**

Korczak.

Popierajmy handel, przemysł i rękodzieło nasze polskie i chrześcijańskie!

Kronika.

Pierścionki zaręczynowe. — Obrączki ślubne, zegarki szwajcarskie, zegary z dzwonowym głosem, wyroby ze srebra i platery, nagrody sportowe, sprzedaje po znacznie zniżonych cenach: **Józef Cyankiewicz, Kraków, Sławkowska 1. Telefon 156-51.**

Kupuje złoto, srebro, brylanty, wykupuje kartki zastawnicze i płaci najwyższą wartość.

Członkowie Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego i Prenumeratorzy „Echa Miast" przy zamawianiu garderoby (patrz ogłoszenie) otrzymują u firmy Górka i Syn 15% opustu od cen normalnych za okazaniem legitymacji członkowskiej lub poświadczenia Administracji „Echa Miast".

Jakim warunkom ma odpowiadać kandydat na ucznia rzemieślniczego? Musi mieć: 1) ukończonych 15 lat życia, 2) świadectwo lekarskie na dowód, że praca w obranym zawodzie odpowiada jego siłom fizycznym, 3) świadectwo o uzdolnieniu zawodowem, wydane przez Instytut Badań Psychotechnicznych, jeżeli kandydat mieszka w siedzibie Instytutu, 4) zezwolenie rodziców lub opiekuna i 5) dowód zadosyćuczynienia obowiązkowi szkolnemu.

Przyjęty na praktykę uczeń musi nadto uczęszczać na naukę do szkoły dokształcającej zawodowej.

Wystawa piekarska w Warszawie odbędzie się w czasie od 23 września do 1 października b. r.

Zwiedzający wystawę będą mogli zapoznać się z różnemi rodzajami pieców piekarskich (węglowe, elektryczne i gazowe), produkcji pieczywa i pokrewnemi działami przemysłu.

Nowa ustawa notarjalna, która w krótkim już czasie ma być ogłoszona, wprowadzi jednolity ustrój notarjatu w całej Polsce. Nie będzie już można łączyć czynności adwokackich z urzędem notarjusza (rejenta), jak dotychczas praktykowano w Poznańskiem i na Pomorzu.

Liczbę i siedziby notarjuszów wyznaczy minister sprawiedliwości. W czasie od ogłoszenia rozporządzenia do wejścia jego w życie minister sprawiedliwości będzie mógł dotychczasowych notarjuszów zwalniać i przenosić.

Notarjuszami według nowego rozporządzenia będą mogli być tylko ukończeni prawnicy po odbyciu pięcioletniej praktyki notarjalnej (aplikacji) i złożeniu egzaminu notarjalnego. Zastępcy rejentów będą mieli tytuł asesora.

Bez egzaminów notarjalnych będą mogli być mianowani notarjuszami tylko sędziowie i prokuratorowie.

Linję średnicową, łączącą prawy brzeg Wisły i Dworzec Wschodni z Dworcem Głównym poprzez tunel, wiadukt i nowy most na Wiśle, otwarto uroczyście. Na uroczystości otwarcia obecni byli P. Prezydent, premjer Jędrzejewicz i wielu zaproszonych gości. Ks. biskup Gawlina odprawił krótkie modły i poświęcił dworzec linji średnicowej.

Wszystkie spółdzielnie rolnicze koncentrować się będą w jednym związku. Komisja porozumiewawcza wyłoniona z największych zespołów spółdzielczości rolniczej w Polsce ma na celu opracować skoncentrowanie władz dotychczasowych związków spółdzielni rolniczych dla potanienia kosztów administracji i usprawnienia samej pracy.

Dotychczas istniejące: Związek Rewizyjny Spółdz. Rolniczych w Warszawie, Patronat Spółdz. Rolniczych w Małopolsce, Pomorski Związek Rewizyjny Spółdz. Rolniczych w Toruniu, Związek Rewizyjny Spółdz. Rol. Kas Raiffeisena i Stefczyka w Katowicach i Zw. Rew. Spółdz. Rolniczych w Cieszynie złączą się w jeden Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych z siedzibą w Warszawie, który obejmie kompetencje dotychczasowych pięciu związków.

Wieże Bismarcka na Śląsku będą zburzone. Magistrat Katowic uchwalił zburzyć wieżę Bismarcka w parku Kościuszkowskim.

Podobnie wieże bismarckowskie zburzone będą w Słupnej i Brzeziu.

Wieże te, zbudowane na cześć „żelaznego kanclerza", nie przedstawiają żadnej wartości ani historycznej ani artystycznej.

Usunięte więc będą znaki dawnej przemocy niemieckiej!

Dyrekcja kolejowa z Gdańska do Torunia przeniosła się już w dniu 5 września b. r. W związku z tem Okręgowy Urząd Ziemski i urząd skarbowy będą przeniesione z Grudziądza do Torunia i zajmą gmach po kuratorjum szkolnem, przeniesionem do Poznania.

Kącik dla gospodyń.

Jabłka (Jam'y)

Bierzemy połowę jabłek słodkich i połow-kwaskowych. Słodkie po obraniu wykrawamy łyżeczką w kulki lub w kostki. Łupinki i ziarnka tych jabłek rozgotowujemy na papkę z pokrajanemi w kostkę kwaśnemi jabłkami, cedzimy ją i wyciskamy przez płótno. Na kilo jabłek bierzemy kilo cukru; sok otrzymany mieszamy z cukrem bez dodawania wody, zagotowujemy, wrzucamy jabłka słodkie i gotujemy na bardzo silnym ogniu.

Rzeczy wesołe

Dewotka-złośnica wybiła służącą i łając, woła: »jak długo jeszcze djabłu służyć będziesz?«

Służąca: »Już tylko 14 dni, bom przecież służbę pani wypowiedziała«.

»Toś, Maniu, jeszcze nie zamężna?«

— »Nie, bo choć dużo było starających się o moją rękę, ale mama żadnemu nie dała przyjść do słowa«.

Chłop: »Czy grzech żyda oszukać?«

Ksiądz: »Byłoby grzechem, gdybyś oszukał, ale to się rzadko udaje«.

Zebranie członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się w czwartek d. 5 październik br. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 18, I p.

Na porządku referat Ks. Henryka Weryńskiego „Rola i zadania rzemieślnika polskiego".

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Wydawca: Chrześcijański Front Gospodarczy. Odpowiedzialny redaktor: Mieczysław Rychlik. Drukarnia J. Gablankowskiego Kraków